

ZIEMIA LUBELSKA

Warszawa Min. W.
PISMO CODZIENNE

Napad w kancelarii adwokackiej w Horodence

HORODENKA, 3.9. (Tel. wł.) Wczoraj w południe dokonano śmiałego napadu bandyckiego na znanego adwokata, dr. Heftla. Bandyta pod protekstem zasłgnięcia porady prawnej wcisnął się do kancelarii adwokata i tam, grożąc mu rewolwerem, zrabował 80 dolarów, 400 zł. i złoty zegarek. Następnie zamknął drzwi na klucz i zbiegł.

Po 2 godzinach ujęto bandytę, którym okazał się niejaki Andrzej Czajkowski. Zznał on, że ma w wspólnika, który stał na czatach z krótkim karabinem austriackim, ukrytym pod płaszczem.

Pomnik wynalazcy francuskiego

Donoszą z Boulogne: W dniu wczorajszym odsłonięto tu został pomnik wynalazcy francuskiego Fryderyka Sauvage, który przed stu laty zastosował poraż pierwszy do żeglugi powietrznej śmigło.

Rewolucja marynarzy w Chile Dymisja Prezydenta i rządu

NOWY JORK, 3.9. (Tel. wł.) Sytuacja polityczna w Chile pogarsza się z godziny na godzinę. Oczekuje się w najbliższych godzinach ogłoszenia w całym kraju stanu oblężenia.

Tymczasowy prezydent Manuel Trucco wraz z całym rządem podał się do dymisji.

Marynarze przeszli obecnie do otwartego buntu. Większa część floty, wraz z największym południowym amerykańskim okrętem wojennym „Almirante Latorre” znajduje się w ich rękach.

Zbuntowani marynarze wystawili szereg żądań bolszewickich, domagając się w pierwszym rzę-



WSZYSTKIE PODRECZNIKI SZKOLNE!



GEBETHNER
i
WOLFF

LUBLIN

834

Krak, Przedm. 29

TELEFON 3-71

Francja nie udzieli kredytów Austrii o ile ta nie wyrzeknie się unji celnej z Niemcami

GENEWA, 3.9. (tel. wł.) Cały wczorajszy dzień i dzisiejsze przedpołudnie jest poświęcone i wypełnione sprawą ewentualnej likwidacji unji celnej austriacko-niemieckiej.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia kanclerz Schober oraz minister Curtius prowadzili kilkakrotnie pertraktacje z różnymi osobistościami francuskimi i niemieckimi w tej sprawie.

Wskutek tego też wczoraj odraczano kilkakrotnie publiczne posiedzenie podkomisji koordynacyjnej komitetu paneuropejskiego, tak, że zamiast o 5-ej, rozpoczęło się ono około godz. 8-ej wieczorem.

Według wiadomości, które dziś rano tu krążą, należy przypuszczać, że zarówno Curtius, jak i Schober przedstawiają na dzisiejszym posiedzeniu komitetu paneuropejskiego, które rozpocznie

się o godz. 11-ej, obustronne deklaracje w sprawie anszłusu.

Wiadomości te wskazują równocześnie, że wbrew informacjom, jakie krążyły wczoraj wieczorem, ani Curtius, ani Schober nie doszli w czasie swoich wieczornych, pozakulisowych rozmów z przedstawicielem Francji Francois Poncellem do takiego porozumienia, na podstawie którego możnaby już w tej chwili uważać sprawę za zlikwidowaną.

Jednakowoż Curtius i Schober mieli jeszcze całą noc do namysłu. Być może, że przed posiedzeniem komitetu paneuropejskiego znajdą oni jakąś drogę wyjścia z tęczawicze bezna-

dzicznego dla Austrii położenia, gdyż niema dwu zdań, że, o ile Austrija nie wyrzeknie się unji celnej z Niemcami, zawartej z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych z 1922 r., Francuzi nie zechcą dopomóc w ratowaniu jej od bankructwa finansowego.

Z kół delegacji francuskiej oświadczone to wczoraj w sposób niedwuznaczny.

Tak więc dopiero po posiedzeniu komitetu paneuropejskiego będzie można powiedzieć ostatecznie, czy sprawę anszłusu należy uważać już dziś za zlikwidowaną, czy nie.

Nowa Konstytucja w Jugosławiji Termin nowych wyborów ogłoszony ma być dziś

BIAŁOGROD, 3.9. (Tel. wł.) Na posiedzeniu gabinetu, które odbyło się wczoraj późnym wieczorem w Bled pod przewodnictwem króla Aleksandra, zostały ustalone wytyczne nowej konstytucji jugosłowiańskiej. W ten sposób okres dyktatury, który rozpoczął się w d. 6 stycznia 1929 r., należy uważać za zakończony.

Jak wiadomo w styczniu 1929 r. król Aleksander rozwiązał parlament, zawiesił konstytucję i utworzył gabinet wojskowy pod prezesurą generała Żykwowicza odpowiedzialny wyłącznie przed monarchą. Ten zamach stanu

był spowodowany zaostreniem stosunków pomiędzy Serbami i Chorwatami co doprowadziło w czerwcu w 1928 r. do zamordowania w parlamencie przywódców chorwackiej partii chłopskiej.

Jednakże król Aleksander stale podkreślał, że dyktatura została wprowadzona wyłącznie na okres przejściowy i że po uspokojeniu kraju nastąpi powrót do ustroju konstytucyjnego. Obietnicę swą król obecnie wypełnił.

Nowa konstytucja jugosłowiańska przewiduje system dwuizbowy.

Izba posłów będzie wybierana na podstawie powszechnego bez-

pośredniego i tajnego prawa wyborczego. Mandaty posłów mają trwać 4 lata. Izba będzie się zbierała corocznie w dniu 20 października.

Senat ma się składać w połowie z członków mianowanych przez króla, a w połowie z członków obranych przez naród.

Językiem urzędowym będzie zarówno serbski, jak chorwacki i słoweński. Podział administracyjny na 9 okręgów, wprowadzony przez dyktaturę, zostaje utrzymany.

Następnie konstytucja gwarantuje swobodę sumienia, wolność prasy oraz nienaruszalność mieszkania.

Tekst nowej konstytucji zostanie ogłoszony w dzisiejszym numerze dziennika urzędowego wraz z odezwą króla Aleksandra do narodu.

Jutro ogłoszony będzie dekret ordynacji wyborczej, który równocześnie ustali termin wyborów do parlamentu.

Zaburzenia w Indjach

CHITTAGONG. Pat. Mieszkańcy tutejsi przeżyli drugi dzień grozy. Rozjuszony tłum wdarł się przemocą do dzielnicy handlowej hinduskiej, sparaliżował wszelki ruch i rzucił się do grabieży sklepów. Szkody obliczone są na 750.000 funtów szterlingów. Przedstawiciele władz rozjeżdżali po mieście, usiłując uspokoić tłum, lecz dopiero w

ciągu popołudnia udało się uzbrojonej policji przywrócić spokój. Zarządzono zgaszanie świateł o godz. 5-ej popoł. W czasie rozruchów zastępca burmistrza tej dzielnicy został zabity, 8 osób umieszczono w szpitalach. Liczne sklepy są kompletnie zniszczone.

Połączenie telegraficzne chwilowo jest przerwane.

Odnaczenie ś. p. posterunkowego Karola Tarachy „Krzyżem Zasługi za Dzielność”

Postanowieniem Pana Prezesa Rady Ministrów odznaczony został „Krzyżem Zasługi za Dzielność” ś. p. posterunkowy Harol Taracha z posterunku Policji Państwowej w Puławach za czyny męstwa i odwagi z narażeniem życia w walce z przestęp-

cami. Ś. p. Taracha padł ugodzony kilkoma kulami na posterunku służbowym w Puławach dnia 19 lipca 1930 r. w walce ze złodziejami mieszkaniowymi, których zastał na gorącym uczynku kradzieży.

Odnalezienie grobowca etruskiego

Donoszą z Piombino: W miejscowości Baratti odnaleziono grobowiec etruski szczególnej konstrukcji oraz resztki muru jakiegoś wielkiego budynku. Według przypuszczeń, budynek ten był wzniesiony przez mieszkańców pobliskiej Popolonji etruskiej.

Niedobre małżeństwo

Donoszą z Nowego Jorku: B. szampion pięściarski ciężkiej wagi Jack Dempsey i żona jego aktorka filmowa Estella Taylor wnieśli do sądu tutejszego prośbę o rozwód. Oboje oskarżają się wzajemnie o okrucieństwo.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Od Wtorku 1 września 1931 r.

Wielka ucra wzrokowa i słuchowa dla miłośników kina, muzyki, śpiewu, tańca i hómora

2 Filmy Dźwiękowo Śpiewne 2

w jednym programie 20 aktów

1 FILM.

Wzręczsławowej sławy artyści

MAURICE CHEVALIER - JEANETTE MAC DONALD

w filmie operetkowym pełnym romantyzmu i miłości p. l.

KSIAŻE MAŁŻONEK
(PARADA MIŁOŚCI)

2 FILM.

Najmilsza i najpiękniejsza para kochanków

WILLY FRITSCH - DITA PARLO

w przedlicznym filmie miłosnym pełnym napięcia dramatycznego p. l.

MELODJA SERC

Początek seansu codz. o g. 5.30 pop. Ostatni seans o g. 10 wieczór.

Ceny miejsc: od 70 gr., do 1 zł. 50 gr.

Kino - APOLLO - teatr

Wspaniały Podwójny Przebojowy Program! 2 rekordowe Filmy! w towarzystwie primab. HELENY LIPOWSKIEJ oraz MARY GLORY zaprezentuje się w śpiewno-dźwiękowym romanse z życia elegauckiego świata i podziemi Paryża p. l.

Król Bulwarów

Drugi Film! Ostatnie wznowienie z szesnastoletniej złotej serii repertuaru naszego Kina. Monumentalny dźwiękowiec polski, będący wyczynem artystycznym królowej ekranu polskiego JADWIGI SMOSARSKIEJ, Adama BRODZISZA, Bog. SAMBORSKIEGO, Chóru Dana i w. innych p. l.

NA SYBIR

Początek 1-go seansu o godz. 5.30.

SŁOWO i CZYN

Słowo jako hasło, jako pewien program, jako czynnik pobudzenia w życiu społeczeństwa traci, a nawet straciło już całą swą siłę potencjalną. Wojna światowa zadała mu druzgocącą klęskę. Również i okres powojenny, brzemienne konfliktami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi, ceni jedynie zdecydowany czyn. Nie znaczy to jeszcze, by dzisiaj unikano słowa w znaczeniu mediatorki czy też agitacyjnej. W cieniu jego legnie się zawsze jednak czyn. Natomiast słowo, jako codzienna strawa polityczna mas ludzkich, wychodzi z obiegu powszechnego.

Pojęcie demokracji w czystym swym znaczeniu związane jest z poczynaniem zbiorowym, i właśnie to stanowi jej wartość. Teoretycznie biorąc, — nie dział się nie może w państwie demokratycznym bez aprobaty większej części społeczeństwa: każdy czyn jest badany i kwalifikowany, każda inicjatywa wymaga sankcji prawnej bądź w chwili powstawania, bądź też w ocenie jej skutków. Wola jednostki zyskuje swą wartość dopiero wówczas, gdy za zgodą ogólną stanie się wolą społeczeństwa. I to jest z kolei słabością demokracji. Ciało zbiorowe nie może być źródłem świadomej i odpowiedzialnej decyzji, a stąd i źródłem szybkiego i skutecznego czynu.

Dzisiejsze dorosłe pokolenie, które niosło na sobie ciężar wojny, a teraz okiem doświadczonego ogląda „blaski i nędzę zwycięstwa”, najlepiej może ocenić znaczenie i wartość tych dwu czynników w demokratycznym ich ujściu.

Sięgniemy myślą w czasy przedwojenne. Rewolucja zbankrutowała. Protest nie objął całego społeczeństwa. Czyn upadł, — zatrumfowało słowo. Dość było materiału, aby wysnuć mądre usprawiedliwienie ku osądzeniu śmiałego odzuchu. Z drugiej strony — przegrana stwarzała dogodny pole do poddania rewizji całej akcji, do pogrążenia się w odmętach gadaniny, w sferę jedynie wówczas dostępną ogólnej słabości.

Jakże wygodnie było drzemać z cichutkim „veto” na ustach, jakże racjonalnym politycznie wydawał się program ugody! We wszystkich trzech zaborach, na tle parlamentarnej wymiany słów w sprawie „polskiej racji stanu” — jakże napozór skromnie wyglądała ponowna próba czynu Pilsudskiego, organizującego związki strzeleckie? Wypoczynek po burzliwych dniach był tak miły, a słowa tak dobrze zastępowały konieczność działania, że uśmiech politowania, a nawet wyraźne oburzenie ze strony większości społeczeństwa towarzyszyły temu nowemu zjawisku. Wspominając dalej, zestawimy jeszcze raz wyraźny już czyn legionowy, powstał z inicjatywy i intuicji Wielkiej Jednostki — z potęgą balamuctwa i ogłupienia słownego, które mąciło i usypiało głowy społeczeństwa w okresie panowania t. zw. „orientacji”. Rezultatem pierwszego, a źródłem drugiego obrzydzenia do niewolniczego bezwładu i z odwagi do brania pełnej odpowiedzialności za czyn było to, że dzisiaj wartości z niego powstałe stanowią moralny kapitał zakładowy państwowości naszej, że trwa on nadal w szerszej tylko skali. Rezultatem drugiego zjawiska, powstałego z ducha niemocy zbiorowej, był i jest tenże bezwład orientacyjny, nadużywający słowa dla obrony swych niby „hasel” i „programów”.

Lata 1922-1926 w Polsce — to rządy rzekomego „demokratycznego przedstawicielstwa narodowego”, rządy kłamliwego słowa. Lata od 1926 r. to nie słowa. Lata od 1926 r. to rządy demokratycznej Jednostki, która może

i umie nie tylko wykrzesać z siebie wolę czynu, lecz zmusić do niego społeczeństwo.

Czy należy pomnażać jeszcze przykłady dla poparcia twierdzenia że jednostki tworzą nakazy działania dla społeczeństwa, które przyjmuje je tem chętniej, im więcej bankrutował system t. zw. „czystego” demokratycznego działania, nie umiejącego zdobyć się na jednolity akt woli zbiorowej, wcielonej w czyn?

Sugestywną swą siłą, siłą o trwałej wartości zachowa słowo jedynie w uszach takiej jednostki, która przed demokratycznym społeczeństwem potrafiła wylegitymować się spełnionym czynem, gruntującym w świadomości społecznej pewność, że tylko tą drogą zdoła zachować swą aktywność i zdobyte wartości.

Te myśli mimowoli cisną się do głowy dziś, nad świeżą mogiłą ś. p. Tadeusza Hołównki, nad

mogiłą jednostki, która za wzorem Komendanta przez całe życie umiała z siebie wykrzesywać wolę czynu i zmuszać doń społeczeństwo. Ś. p. Tadeusz Hołównko padł z ręki morderców. Oplakuje go cała Polska. Ale cała Polska czuje i wie, że idea, którą ś. p. Hołównko krwią własną przypieczętował, żyje i żyć będzie, jako wartość czynna i trwała.

Polityczni sojusznicy

Sprawą t. zw. polsko-sowieckiego paktu o nieagresję zainteresował się również „Głos Lubelski”, który w Nr. 243 z 28 sierpnia; w artykule p. t. „Polska i Rosja” informuje na wstępie swoich czytelników o wszczęciu przez Polskę ostatnich rokowań z Sowietami.

Publicysta endecki odbiegł jednak od tematu. Nie omówił historii rokowań w sprawie powyższej. A przedewszystkiem za milczał o wielkim znaczeniu tego (i to bez względu na to czy pakt o nieagresję dojdzie do skutku czy nie), że inicjatywa co do niego wyszła z Polski.

Przyznać doniosłość pokojowej inicjatywy Polski, to znaczy pochwalić Rząd — a na to miejscowy organ, adoratorów Rosji nie pójdzie.

Autor omawianego artykułu poszedł wręcz w przeciwnym kierunku. Zajął się rozpatrzeniem urojonych trudności, które jakoby wpływały z polskiej strony uniemożliwiając wcześniejsze zawarcie podobnego paktu między Polską i Sowietami.

Poglądy lubelskiego chwalcę Rosji są tak rewelacyjne, że próbkę ich, jako umysłowy dziwoląg pozwolę sobie przytoczyć:

„Nie można jednak jednostronnie przyjąć, że tylko ze strony Rosji istniały przeszkody, uchylające możliwość porozumienia w sprawie pokoju między obu państwami. Społeczeństwo polskie winno sobie uświadomić że i u nas pewne czynniki nie mogą się zdecydować na wyrobienie sobie wyraźnych poglądów na sąsiedztwo Rosji”.

Zaiste więc, zdaniem „Głosu Lubelskiego” w Polsce istnieją czynniki, które przeciwdziałają sprawie pokoju.

Następnie autor artykułu wskazuje kto to są te czynniki:

„Są to kola polityczne — na szczególne nieliczne w stosunku do pokojowej masy polskiej — nasiątki zarazkami niewoli, która na Rosję nauczyła ich patrzeć jako na przeciwnika raczej partyjnopolitycznego; nie potrafili oni jako obywatele niepodległego państwa przyzywać się do traktowania sąsiadującego kraju z perspektywą ludzi niezależnych. Ich zmysł państwowy hamuje wieczna obawa, że tam za tą granicą wciąż jeszcze czycha wróg, którego kiedyś zwałcali bombami i rewolwerem”.

Odpowiednio do taktyki publicystycznej endeckiej publicysta „narodowy” i tym razem nie powiedział wyraźnie, jasno, otwarcie poimieniu, ale niedopowiedział, pozostawiając pod tem niedopowiedzianą, drogę odrotu dla siebie i swego pisma.

Nie mniej zrozumie ten kto

chce zrozumieć że autor ma na myśli obóz walki czynnej o Niepodległość.

Dlatego myli się szanowny autor, że kola te są nieliczne — dziś na gruncie ideowym obozu Niepodległościowego stoi całe społeczeństwo co musi przyznać „Głosu Lubelski”, znając wyniki ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu, które namacalnie stwierdziły przejście hasel niegdyś nielicznej grupy walczących o Niepodległość przez cały Naród.

Cały więc naród zrozumiał ideologię garstki, która w okresie najcięższej niewoli podjęła walkę z zaborcą, i do zwycięskiego końca doprowadziła, — zrozumiał i przejął za swoją, jako cenną perłę narodu polskiego.

Nie chce tego uznać tylko „Głos Lubelski”, który hańbę przylepioną oo endeckiej usiłuje rzucić w obóz niepodległościowy, łącząc przed swymi czytelnikami: „nasiątką zarazkami niewoli”.

Tak to ci, którzy w okresie walki o niepodległość stali po stronie zaborcy, którzy swemi posunięciami paraliżowali walkę i pracę ku uzyskaniu własnego państwa smią bojowników o wolność nazywać „nasiątkami zarazkami niewoli”.

Następne zdania omawianego artykułu w którym autor mówi: „która na Rosję nauczyła się patrzeć jako na przeciwnika” technie dziwną niekonsekwencją.

Niech tu organ lubelskich morskafolów odpowie jasno — albo ci ludzie nasiątki zarazkami niewoli, albo na Rosję patrzają jak na przeciwnika.

Albo, albo. Połączenia tu być nie może. Jednak szczytem niekto obłudą i jednocześnie niekonsekwencją endecką się wzniósł, jest zdanie:

„Ich zmysł państwowy hamuje wieczna obawa, że tam za tą granicą wciąż jeszcze czycha wróg”, którego kiedyś

zwalczyli bombami i rewolwerem”.

Należy się naprawdę litować nad czytelnikami „Głosu Lubelskiego”, że takimi absurdami ich redakcja karmi.

Zdrowo myślący obywatel powie: albo ci ludzie (o których mówi „Głos Lubelski”) walczyli bombą i rewolwerem z Moskalami, albo to są tchórze, których na myśl o walce strach ablatuje.

I znowu kompromisu tu być nie może.

Coś jest niedobrego z logiką myślenia „Głosu Lubelskiego”, toteż absurdalna jest konkluzja zdania:

„Przeważa w nich poprostu strach a nie swoboda myśli politycznej niepodległego narodu”.

Tak! Słuszne zdanie! Ale dotyczy ono t. z. „obozu narodowego”, którego myśl polityczna zawsze niewolniczo była związana z Rosją carską, a jak teraz widzimy jest związana i nadal z nową Rosją komunistyczną.

Albo pocięte wywody „Głosu Lubelskiego”, kiedy w prawdę ich słów nie uwierzy w Polsce nikt. Na co się one komu przydadzą?

Polsce w chwili prowadzonych rozmów z Sowietami napewno nie!

Natomiast bolszewikom, jeśli zwrócą uwagę na lubelskiego satelitę „Gazety Warszawskiej” mogą posłużyć, jako dowód niby obiektywny, dla potwierdzenia ich tezy o rzekomo wojennych tendencjach Polski.

Omawiany artykuł „Głosu Lubelskiego” pozwala nam na postawienie twierdzenia że w kręgu stronnictwa politycznych w Polsce miejsca endeckiej i komunistów są tuż obok siebie — niedługo a dzielą ich bariera pęknie i znajdą się na wspólnej ławie politycznej.

St. P. 1

Otwarcie Wystawy Przemysłu Cukrowniczego

WARSZAWA. Pał. Dnia 30 go sierpnia o godz. 1-ej pp. odbyła się uroczystość otwarcia Wystawy Przemysłu Cukrowniczego. Przy pięknej pogodzie na placu t. zw. „Łobzowiance”, przy Al. Ujazdowskich, wobec licznie zebranych przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu, Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i zainteresowanych wystawie sfer gospodarczych, sędzia Pawłowski dokonał aktu przecięcia wstęgi, poczem goście obezli estetyczne pawilony, gdzie zgromadzone zostały eks-

ponaty około 100 firm wystawiających swoją produkcję. W słowie wstępnym wypowiedzianym przez prof. Rudzińskiego, mówca podkreślił fakt, iż mimo nastrojów kryzysowych panujących w społeczeństwie, znalazła się branża produkcji krajowej, która nie szczędząc kosztów przedstawia społeczeństwu swój dorobek. Prof. Rudziński wyraził nadzieję iż Wystawa Przemysłu Cukrowniczego, będzie na terenie stolicy pierwszą z szeregu Wystaw brantowych, tak popularnych zagranicą.

Okopy i barykady na ulicach Saragossy

SARAGOSSA. Pał. Związek zawodowy pracowników transportowych ogłosił strajk generalny, do którego przyłączyło się kilka innych związków. Grupy robotników przebiegają ulice, zmuszając kupców do zamykania sklepów. Strajkujący przecięli linie telefoniczne komunikacji miejskiej i usiłowali przerwać linie

komunikacji międzymiastowej.

W stacji policji ze strajkującymi doszło do wymiany strzałów. W rozmaitych punktach miasta strajkujący zaczęli wznosić barykady i kopać okopy. Podobno ze strony strajkujących istnieje zamiar zaatakowania centrali telefonicznej. Panuje obawa o dalszy rozwój wypadków.

PODREČNIKI SZKOLNE
DO WSZYSTKICH SZKÓŁ ŚREDNICH
I PÓWSZECHNYCH
posiada w komplecie
KSIĘGARNIA
Św. WOJCIĘCHA
w LUBLINIE Krak. Przedm. 43

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

CHICAGO Pał. Jeden z urzędników towarzystwa Continental Illinois Bank And Trust zeznał, iż zdefraudował sumę, której wysokości jednak nie potrafi określić. Jak przypuszczają, suma ta sięga 3 milionów dolarów. Towarzystwo było ubezpieczone przed nadużyciami urzędników.

PERNAMBUC Pał. Sterowiec „Hr. Zeppelin” przybył tu wczoraj o godzinie 17-ej według czasu miejscowego. W czasie swego przelotu nad wybrzeżem Brazylii sterowiec wskutek gwałtownej burzy doznał poważnych uszkodzeń.

VALPARAISO Pał. Eskadra marynarki chilijskiej, znajdująca się w Coquimbo, zbuntowała się, zmuszając oficerów do podpisania ultimatum do rządu, oświadczającego, że marynarka nie godzi się na proponowane obniżenie poborów. Wobec zgody oficerów na przyjęcie ultimatum, bunt ustał.

PARYŻ Pał. Tutejsze władze policyjne zakazały urzędzenia pochodu komunistycznego, wyznaczonego na dzień 6 go września w St. Denis (departament Sekwany) z okazji t. zw. międzynarodowego tygodnia młodzieży komunistycznej.

SARAGOSSA. Pał. W chwili kiedy technicy telefoniczni kończyli naprawę drutów telefonicznych, posypały się w ich kierunku strzały. Policja przydzielona do ochrony robotników odpowiedzialna strzałami. W wyniku strzelaniny 1 osoba została zabita a 4 ranne.

TALLIN Pał. Kierowcy tramwajów i autobusów miejskich w Tallinie zagrozili strajkiem, o ile nie będzie anulowana uchwalona przez sejm ustawa, wprowadzająca przymusowy półtoragodzinny odpoczynek obiadowy. Wymienieni są zdania, że powyższa ustawa przedłuży jedynie dzień roboczy, nie przynosząc żadnych korzyści.

B. DAPESZT Pał. Nad miastem Szeksar szalała wczoraj olbrzymia burza gradowa. Masy wody naskutek oberwania się chmury były tak wielkie, że ulice miasta zostały w jednej chwili zalane. Szereg sklepów i mieszkań stoi pod wodą. Elektryczność została unieruchomiona, a przewody elektryczne zniszczone. Ulice ucierniały znaczenie. W czasie burzy dwóch robotników, jadących wozem utonął.

PILA Pał. Socjalistyczny „Volkshlati” donosi, że w ubiegłą niedzielę liczne oddziały Stahlhelmu urządziły koło miasta wojskowe ćwiczenia strzeleckie. Naskutek doniesienia, sławiła się policja, która nie dopuściła do odbywania ćwiczeń.

HAMBURG Pał. W miejscowości Boizenburg nad Elbą wybrano w niedzielę ubiegłą burmistrzem komunistę adwokata dr. Aleksandra. Kandydat ten otrzymał o 127 głosów więcej, niż jego przeciwnik nacjonalista Zeidler. Rząd meklemburski nie może przeszkodzić objęciu urzędowania przez komunistycznego burmistrza, gdyż nie przysługują mu te prawa, jakimi rozporządza np. rząd pruski.

Do tych, którzy zawsze czegoś się boją



Zdaje się Wam, że wiecie sami wszystko najlepiej. My jednak twierdzimy, że jesteście w błędzie. Opieracie się na tem co Wam zły doradca podszepta lub dajecie upust słabym nerwom. Byle plotka, a już szukacie dolarów, głęboko je chowając. Zapominacie, że tak schowane dolary, niosą Wam tylko straty, bo wyszły z obiegu. Tyle razy doświadczycie już tego na sobie.

Pomyślcie, jakby świat wyglądał, gdyby wszyscy byli płochliwi, gdyby nie było ludzi rozsądnych, którzy wiedzą, że potężna instytucja oszczędnościowa to najlepsza gwarancja przyszłości.

PAMIĘTAJCIE:

Waszych oszczędności, ukrytych w szufladach, skrytkach, schowkach może pozbawić Was zły los lub ręka złoczyńcy. Oszczędności złożone w P. K. O. znajdują się pod okiem całego społeczeństwa i przynoszą godziwy procent.

WSZYSTKIE WKŁADY P. K. O. WYPŁACA ZAWSZE NATYCHMIAST BEZ WYPOWIEDZENIA.

Jesteśmy największą instytucją oszczędnościową w Polsce, a jedną z największych w Europie. Nasz roczny obrót sięga 24 miliardów złotych. To najlepszy dowód naszej płynności i siły finansowej. Pieniądze lokujemy w walorach opartych na złocie tudzież w nieruchomościach. Kierujemy się zasadami skrupulatności i dobrej gospodarki.

OTO NASZA ZASADA:

Kiedykolwiek klienci nasi zechcą podjąć swe pieniądze **znajdą nas zawsze gotowych do wypłaty każdej żądanej sumy sprawnie i SZYBKO.**

Ani jeden grosz nie może być zmarnowany.

P. K. O. jest instytucją wieczystą.

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST NASZĄ ZBIORNICĄ.

Echa wystąpień posła Tkaczewa

Zajście w Końskowoli przed Sądem Okręgowym

W dniu 11 stycznia b. r. w Końskowoli powiatu puławskiego komunistyczny poseł Ferdynant Tkaczew zorganizował nielegalny wiec, w którym na jakiś stółek poczęły wygłaszać podburzające przemówienie. Wobec czego policja była zmuszona rozwiązać wiec. Na to tylko czekali agitatorzy, którzy poczęli wznosić przeciw policji wrogie okrzyki i wzywać zebranych do niestępowania. Owocem tej agitacji było otoczenie policji przez tłum wskutek czego nie mogła ona przez jakiś czas działać. Wreszcie policja uporowała się z awanturkami i tłum został rozproszony. Aresztowano 8 agitatorów i podlegaczy oraz podejrzanych o podburzanie do stawiania czynnego oporu policji. W dniu onegdajszym lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał spra-

wę powyższą. Na ławie oskarżonych zasiadli: Tadeusz Wiejak, Stanisław Kruk, Józef Obrusiewicz, Klemens Musiałowicz, Stefan Sikora, Jan Lucjanek, Michał Sułek i Maciej Namięta.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu przemówień stron wyznosił wyrok mocą którego Wiejak został skazany na 1 rok więzienia, Józef Obrusiewicz i Klemens Musiałowicz po 8 miesięcy a Stefan Sikora i Stanisław Kruk po 5 miesięcy więzienia.

Pachołkowie Tkaczewa ponieśli zasłużoną karę, jednak on sam tymczasem buja poza granicami Polski uchylając się od poniesienia konsekwencji za swoją nieczną robotę uprawianą pod płaszczykiem nietykalności poselskiej.

O uruchomienie Zakładu dla staruszek b. nauczycielek

Przed paru tygodniami księża studenci K. U. L., zajmujący dom przy ul. Archidjakońskiej, sprowadzili się do budynku własnego, świeżo wykończonego, mieszczącego się wyle za Uniwersyte-tem.

Po wielu latach dom przy Archidjakońskiej fundacja śp. Michaelisowej, będzie służył przeznaczonemu sobie celowi. Tego rodzaju fundacja spełni bardzo pożądane zadanie — gdy się zważy, że sterane mozolną pracą i wiekiem staruszki b. nauczycielki samotne pozostają poprostu bez dachu nad głową.

Niektóre zaś mieszkają w miejskim przytulku dla staruszek, gdzie, rozumie się, nie może być choćby skromnych wygod.

Jakżeśmy zaznaczyli długie lata czekały b. nauczycielki na sytu-

cję, jaka się obecnie, z chwilą opuszczenia gmachu przez konwikli księży studentów, wytworzyła, która pozwala myśl p. Michaelisowej — zapewnienia wygodnego kąta steranym wiekiem nauczycielkom-zrealizować. Sprawa ta nie cierpi zwłoki. Zarząd fundacji powinien zabrać się do pracy z całą energią. Niestety, jak dotychczas, nie widać gorętszego zajęcia się tą sprawą Zarządu.

Na razie wstrzymujemy się od wszelkiej krytyki i wysuwania konkretnych wskazań tej pracy — spodziewając się, że doprowadzenie do porządku gmachu nastąpi szybko, by wreszcie stał się ciałem napis, umieszczony na froncie tego domu: „Bene merentibus pa”.

Zamach samobójczy młodego mężczyzny

Kazimierz Bandos lat około 30 stały mieszkaniec Kijan, przybył onegdaj do Lublina. Tu po dłuższej wędrówce po różnych lokalach rozrywkowych i restauracjach, mając już dobrze w czubie, udał się na tory kolejowe w pobliżu stacji. Ponieważ w buteleczce było jeszcze trochę „czystej”, przeto pan Bandos rozsiadłszy się na trawie wychylił ją, poczem jął rozmyślać nad swym losem. Widocznie jednak, źle mu było żyć na świecie bowiem po pewnym czasie wy dobył z kieszeni niewielką fiaskę zawierającą kwas karbolowy i zawartość jej wypił do dna.

Nieszczęśliwy samobójca długo leżał wijąc się w boleściach. Dopiero nieliczni przechodnie zauważyli go i przenieśli na stację kolejową skąd Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu mu pomocy w stanie ciężkim przewiozło go na kurację do szpitala Szarytek.

Tajemnicze morderstwo pod Lublinem

W tych dniach na polach wsi Ruda Talubska, powiatu garwolińskiego, tuż przy torze kolejowym zostały znalezione zwłoki nieznannej kobiety, liczącej lat około 33. Głowa znalezionej kobiety, była zmasakrowana, co świadczyło o tem, że została ona zamordowana łepem narzędziem. Jak ustalilo wstępne dochodzenie, zamordowana kilka dni temu chodziła po wsi Ruda Talubska w towarzystwie nieznanego mężczyzny, udzielając razem z nim porad lekarskich wieśniakom. Zachodzi przypuszczenie, że nieszczęśliwa została zamordowana przez owego mężczyznę. Nad rozwiązaniem zagadkowej zbrodni pracują władze policyjne.

Pan Minister Rolnictwa bada stosunki w Fundacji Staszica

Czterodniowy pobyt Pana Ministra Rolnictwa na terenie Lubelskiego Województwa był owocny w swych skutkach. Pan Minister badał stosunki wnikliwie, ujmując zagadnienia zasadniczo i opierając się na materiale faktycznym i aktualnym.

W ten sam sposób została potraktowana Fundacja Ks. Staszica w Hrubieszowskiem, co do której niektóre pisma podnosiły niebywałe zarzuty.

Przyjazd Pana Ministra został poprzedzony szczegółową rewizją gospodarki w lasach Fundacji, co pozwoliło na konkretne rozpatrzenie skarg wysuwanych przed Panem Ministrem przez

delegację niezadowolonych z zarządzeń mianowanego przez Ministerstwo Prezesa, p. Inz. Tadeusza Madlera.

Wizyta Pana Ministra wraz z Panem Wojewodą z dnia 30.VIII.31 r. w dużym stopniu wywołała przez ataki niektórych pism na gospodarkę Pana Inz. Madlera stwierdziła bezpodstawność oraz fakt, że tam, gdzie robi się porządki, muszą być grupy niezadowolonych, a w danym wypadku jednostek, które w poprzednim zarządzie nietylko nie umiały utrzymać Fundacji w stanie względnego porządku, ale przyczyniły się do jej gospodarczego upadku.

Kurs budownictwa ogniotrwałego w Białej Podl.

Donoszą z Białej Podlaskiej: W dniach 29, 30 i 31 sierpnia przeprowadzony został w Białej Podlaskiej 3-dniowy kurs budownictwa ogniotrwałego. Kurs zorganizowany został z inicjatywy

„Centrocentum” przez wydział powiatowy sejmiku białskiego. Uczestnicy w liczbie 53 osób okazali wielkie zainteresowanie i zdolności w praktycznym zastosowaniu nabytej wiedzy.

Bursy dla młodzieży Z.O. w Warszawie

Zarząd Związku Osadników, posiadając w swych Ogniskach (bursach) pewną ilość wolnych miejsc i pragnąc przyjąć z pomocą młodzieży przybyłej z prowincji celem pobierania nauki w szkołach warszawskich (zawodowych, ogólnokształcących i wyższych), przyjmuje do swych Ognisk kandydatów na podstawie opinii wydawanych przez Dykcję Szkół.

Ogniska Zw. Os. mieszczą się w następujących punktach m. st. Warszawy:

Ognisko I (męskie)—ul. Młocińska 9 (Powąski).

Ognisko II (żeńskie)—ul. Niska 78, róg Okopowej.

Ognisko III (męskie)—ul. Targowa 81 (koło Dworca Wileńskiego).

Ognisko IV (męskie)—ul. Targowa 14 (koło Dworca Wschodniego).

Opłata za mieszkanie, utrzymanie i opranie wynosi 80 zł. miesięcznie. Przyjęcia zgłoszeń załatwia i bliższych informacji udziela biuro Zarządu Związku Osadników — ul. Marszałkowska Nr. 127 m. 9, II brama 4 piętro, w godzinach 9 — 11.

KSIĘGARNIA
M. ARCT i S-ka
 Spółka z ogr. odpow. w Lublinie,
 Krak.-Przedm. 15, telefon Nr. 8-26.
PODRĘCZNIKI SZKOLNE
 do wszystkich klas i oddziałów
 szkół średnich i powszechnych

KRONIKA MIEJSKA

WRZESIEŃ Wschód s. g. 4.50
 Zachód s. g. 18.19
4
 Piątek
 Dzień Rozalii i Róży
 Jutrzo Wawrzyńca

NOCNE DYŻURY APTEK
 Dziś w nocy z piątku na sobotę
 dyżurują: Apteka Barszczewskiego i
 Kocowskiego, Krak.-Przedm. (róg Ewan-
 gelickiej), apteka Chrzanowskiego i
 Grodzkiego, Krak.-Przedm. 14.
 Oraz apteka Boldoka ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?
 „CORSO” — „Księża małżonek” i „Me-
 lodja serc”.
 „APOLLO” — „Król Buiwara” i „Na
 Sybir”.
 „ITALJA” — „Arab”.
 „UCIECHA” — „Miłość cowboy’a”.
 „VENUS” — „Królowa bez korony”.

Egzamina w Wolnej Szkole
 Malarstwa i Rysunku w Lubli-
 nie rozpoczną się 8 go b. m. w
 lokalu Szkoły przy ul. Wieniaw-
 skiej 1-8, 1-sze piętro. Tamże
 zapisy i informacja od godz. 10
 do 1 i od 5 do 6 wiecz. Nau-
 ka zaczyna się 10 go b. m.

**Ceny maksymalne obowiązu-
 jące od dnia 3 września 1931 r.**
 na mięso wieprzowe, wędliny i
 tłuszcze, ustalone decyzją Staro-
 sty Grodzkiego w Lublinie.

Mięso i wyroby wieprzowe:
 Słonina za kg. 2.50, schab su-
 rowy 3 zł., żeberka grube 2.40,
 szynka surowa 2.50, boczek su-
 rowy 2.40, nogi 80, główzina 1
 zł., wątroba 1.20, lekkie 80, bła-
 na czysta.

**Smalec 3.20, kielbasa zwyczaj-
 na 3.00 zł., kielbasa serdelowa**
3.40, parówki 4.20, serdelki i
kielbasa połędwicowa 400 zł.,
kiszka pasztelowa 3.20, kiszka
kaszana 90 gr., salceson włoski
3.20, salceson szwabski 2.40,
szynka gotowana 5.40, baleron
gotowany 5.20, schab pieczony
**5.40, golonka 4 zł., boczek go-
 towany 3.40, boczek wędzony**
**3 zł., rozmałości, rolady i kra-
 kowska 4 zł.**

Ceny przewidziane w detalu.
Porzuceni go—więc ją napadł
i poblił. Antonina Orłowska,
 20-letnia panna, zamieszkała przy
 ulicy Łęczyńskiej 164 od pew-
 nego czasu żyła w przyjaźni
 z pewnym młodzieńcem. Ostat-
 nio jednak młoda dziewczyna
 poczęła unikać towarzystwa swe-
 go przyjaciela, zwracając swą
 uwagę w inną stronę. Urażony
 jej postępowaniem, ów mł. dzian
 zaczął się za plotem w pobliżu
 mieszkania swej sympatii, a kie-
 dy ta się ukazała, rzucił się na
 nią i dotkliwie ją poblił, tak że
 wezwane pogotowie po udziele-
 niu jej pomocy, przewiozło nie-
 szczęśliwą ofiarę na kurację do
 szpitala. Za krewkim młodzień-
 cem policja czyni poszukiwania.

Awanturnik pogryzł policjanta.
 Przechodząc jedną z ulic poste-
 runkowej Bronisław Biernacki
 lat 35 zauważył jałowego pijane-
 go draba awanturującego się na
 ulicy.

Szybko zbliżył się więc do
 awanturnika i chwycił go za kark
 z zamiarem odprowadzenia go
 do komisariatu. Pijany dybłus
 stawiał jednak opór a w czasie
 szamotania ugryzł poważnie po-
 sterunkowego Biernackiego w

prawą rękę wrywając mu ka-
 wał ciała. Lekarz Pogotowia u-
 dzielił poster. Biernackiemu pier-
 wszej pomocy a draba osadzono
 w areszcie.

Skazując do Bystrzycy skreślił
kark. Dawid Rubinzon lat 23
 zamieszkały przy ulicy Grodzkiej
 7, członek jednego z miejsco-
 wych żydowskich klubów sporto-
 wych udał się nad Bystrzycę
 celem odhycia kąpieli. Pech
 chciał że nasz Dawid nie lubi
 głębokich miejsc to też kiedy
 dawał „szczupca” z wysokiego
 brzegu do płytkiej wody wyrznął
 głową w twarde dno rzeki i
 skreślił sobie kark. Pogotowie
 Ratunkowe po udzieleniu mu
 pierwszej pomocy przewiozło
 niefortunnego pływaka na kurację
 do szpitala.

Czy niemożna robić tego
wcześniej. Dozorcy domów z
 ulicy Bychawskiej od pewnego
 czasu zabierają się do przeczys-
 zczenia rynsztoków około go-
 dziny 8 ej rano, wówczas kiedy
 rzesze młodzieży spieszą do
 szkół. Nie potrzebujemy tu chy-
 ba wspominać o fetorze jaki się
 unosi z poruszonych rynsztoków.
 Sądzimy że czynności te mogą
 być wykonane znacznie wcze-
 śniej i w ten sposób uchroni
 się na przyszłość przechodniów
 od owej przyjemności wachania
 wyziewów rynsztokowych.

Zwracamy również na to uwa-
 gę właściwych czynników, które
 winny wydać odpowiednie po-
 lecenia i dopilnować ścisłego
 ich wykorzystania.

Fatalny upadek ze schodów.
 W dniu wczorajszym bawił się
 na schodach domu Nr. 29 przy
 ulicy Lubartowskiej 13 to lelni
 Aron Gufartjman. W czasie kie-
 dy zabawa toczyła się w naj-
 lepsze chłopiec potknął się na-
 głe i runął głową w dół, tracąc
 przytomność. Wezwane Pogoto-
 wie Ratunkowe po udzieleniu
 pierwszej pomocy pozostawiło
 niezzęśliwego chłopca na ku-
 racji pod opieką domowników.

**Potajemny wyszynk. Pocią-
 gnięto do odpowiedzialności Le-
 śniewską Janinę—Bychawska 25,**
 za potajemny wyszynk wódki,
 przycem zakwestjonowano w
 butelce kieliszek wódki.

Znaleziono: Gawron Marja —
 Dąbrowska 16, na ul. 1-go Maja
 znalazła portmonetkę, zawiera-
 jącą 35 groszy.
 — Skorusi Antoni, zam. w Żo-
 łtowie, pow. siedlecki, na ul.
 Zamojskiej znalazł 3 weksle na
 sumę 110 zł. z podpisami Sta-
 nisława Łobody, Borucha Ró-
 żeńskiego i A. Rozenfelda, oraz
 różne notatki.

Kradzież koni. Na szkodę
 m-ca w Łukowa, pow. biłgoraj-
 skiego Kuśki Wojciecha z nie-
 zamkniętej stajni zostały skra-
 dzione 2 konie wart. 240 zł.
 W toku prowadzonych docho-
 dzeń ustalono, że kradzież po-
 wyższej dokonali cyganie; Radzi-
 kowski Stanisław i Sulima Wa-
 cław, których zatrzymano i prze-
 kazano władzom sądowym, z s-
 konie zwrócono właścicielom.

Ułjęcie kliszonkowiec. Dub
 Stanisław — Bychawska 33, za-
 meldował o usiłowaniu skradzie-
 nia mu z kieszeni na ul. 1-go
 Maja — 50 zł. przez Chruści-
 ciela Jana — Nowy Świat 16,
 którego schwytał za rękę, kiedy
 wyjmował mu pieniądze z kie-
 szeni. Chruściela zatrzymano.
**Złodzieje przy pracy. Majew-
 ski Wojciech — Kr. Leszczyń-
 skiego 54, zameldował o kr-
 dzieży 2-ch kółek od kultywa-
 tora, wartości 20 zł. na szkodę
 fabryki „W. Moritz” z prdwórza
 tejże fabryki, które zostały od-
 nalezione u Grzesiaka Franciszka
 Bystrzycka 10.
 — Koślakowi Piotrowi — Ze-
 lazna 4, skradziono z mieszkania**

zapomocą oderwania skobla od
 drzwi — 120 zł. gotówką.
 — Sliwińskiemu Józefowi —
 Czeska 9, skradziono z ubrania
 wiszącego na wieszaku w mie-
 szkaniu 100 zł. gotówką-
 łówką.

— Nowakowskiemu Janowi —
 Kawia 3, skradziono w Barze
 Warszawskim 1-go Maja 47,
 z kieszeni zegarek niklowy z de-
 wizką srebrną, wartości 30 zł.

— Nocy dzisiejszej na szkodę
 piekarni „Spółnota” — Bychaw-
 ska 77 nieznanymi sprawcy usiło-
 wali dokonać kradzieży węgla
 z podwórza, dokąd dostali się
 zapomocą wyrwania sztachet
 w parkanie, jednak będąc spło-
 szeni zbiegli.

Cena hurtowa mąki pszennej.
 Według kalkulacji Lubelsko-Wo-
 lyńskiego Związku Młynarzy w
 Lublinie od dnia 1-IX.1931 r.
 hurtowa cena mąki pszennej
 40 proc. wynosi 44 grosze za 1
 kg. zaś mąki pszennej 65 proc.
 40 grosze za 1 kg.

Praca Pogotowia Ratunkowego
w miesiącu sierpniu

W miesiącu sierpniu lubelskie
 Pogotowie Ratunkowe udzieliło
 pomocy w 344 wypadkach. Za-
 znaczny należy, że do znacznej
 ilości wypadków pogotowie wy-
 jeżdżało na miasto. Kilka wy-
 padków było śmiertelnych. Przy
 okazji nie od rzeczy będzie
 wspomnieć o katastrofalnym po-
 łożeniu finansowym tej niezbe-
 dnej dla naszego miasta Insty-
 tucji. Ale jeśli społeczeństwo lubel-
 skie nie przyjdzie z wydatną po-
 mocą Pogotowiu, będzie zmu-
 szone zlikwidować się. Ratując
 jego zagrożony byt, należy po-
 pierać tę instytucję przez zapi-
 sywanie się na jej członków.

RADJO-PROGRAM

- Na sobotę 5 września**
 WARSZAWA
- 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
 - 12.05. Program na dzień bież.
 - 12.10. Transm. ze Lwowa.
 - 12.45. Muzyka z płyt gramof.
 - 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
 - 14.45. Kom. Tow. Kooperalistów.
 - 14.50. Komunikat gospodarczy.
 - 15.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych.
 - 16.00—16.30. Program dla młodzieży.
 - 16.30. Koncert dla młodzieży.
 - 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
 - 16.55. Odczyt ze Lwowa.
 - 17.15. Muzyka z płyt gramof.
 - 17.35. Odczyt ze Lwowa.
 - 18.00. Nabżeństwo z Ostrej bramy w Wilnie.
 - 19.20. Muzyka z płyt gramof.
 - 19.40. Wiad. bież. roln.
 - 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
 - 20.00. Pras. Dziennik Radj.
 - 20.10. Komunikat sportowy I.
 - 20.15. Muzyka lekka.
 - 22.00. „Na widnokręgu”.
 - 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
 - 22.20. Kom. meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i pol.
 - 22.25. Program na dzień nast.
 - 22.30. Utwory Chopina.
 - 23.00. Muzyka tan.

Nr. 118.
Urzędowa cedula giełdy zbożowej
i towarowej w Lublinie.
 Lublin, dnia 3 września 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej
 handlowej jakości wagi standardowej
 (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.).
 Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

	Obrót tona
Zyto dworskie	— 21.20
Zyto zblińskie	— 20.75
Pszonka dworska	22. — 22.50
Pszonka zblińskie	21.50 22. —
Jęczmień browarniany	19. —
Jęczmień na kaszę	16. — 16.50
Owies jednolity	21. — 22. —
Owies zblińskowy	18. — 19. —
Mąka żytnia typowa	— 34. —
Mąka żytnia razowa	— 26. —
Mąka pszena 40 proc.	— 43. —

Awantura na ulicy S-to Duskiej

Onegdajszego wieczora ulica
 S-to Duska była widownią nie-
 zwykłej awantury w czasie któ-
 rej omal że nie polatała się obfi-
 cie krew. Oto znana na grun-
 cie lubelskim rodzina Lewczuków
 rozpoczęła między sobą bójkę
 w czasie której do walczących
 zbliżyło się kilku żydów którzy
 poczęli ze swej strony bić Lew-
 czukową. Wobec tego rodzina
 Lewczuków zwróciła się prze-
 ciwko żydom. W blasku latarni
 błysnęły noże. Zdawało się, że

krew zaleje ulicę. Na szczęście
 na miejscu bójki zjawili się
 zandarmierja a następnie policja.
 Walka jednak toczyła się da-
 lej, gdyż awanturnicy nie chcieli
 iść do komisariatu.
 W rezultacie większość win-
 nych korzystając z zamieszania
 ułotniła się. Policja zatrzy-
 mała tylko Adama Gusza lat 22
 — Czeska 11 i jego siostrę
 Annę lat 24.
 Dalsze dochodzenie prowadzą
 władze policyjne.

Krwawy napad pod Lublinem

Antoni Stefaniak lat 24 zamie-
 szkały w kolonji Kaźmierówka
 pod Lublinem, w dniu onegdaj-
 szym jechał furmanką do Lubli-
 na. Kiedy Stefaniak znalazł się
 w szczytym polu, nagle z przy-
 drożnych krzaków wyskoczyło
 3-ch uzbrojonych w palki osob-
 ników, którzy wnosząc dzikie
 okrzyki rzucili się na jadącego
 i poczęli go okładać kijami.
 Na pastel jęzowie rozgorzała
 walka na całą parę. Stefaniak
 bronił się dzielnie, lecz w końcu
 uległ przeważającej sile napast-

ników a otrzymawszy silniejszy
 cios w głowę padł na wóz i
 stracił przytomność. Po przyjeź-
 do siebie Stefaniak, skierował
 się do Lublina, gdzie na stacji
 Pogotowia Ratunkowego udzie-
 lono mu pomocy opatrując lic-
 ne rany i sińce. Jak ustalono
 powodem krwawego napadu były
 dawne porachunki osobiste. Na-
 padu dokonali sądziedzi Stefa-
 niaka, których nazwiska niestety
 nie ustalono.
 Policja prowadzi dochodzenie.

Kobieta pod kołami taksówki

Na ulicy 1 Maja wydarzył się
 tragiczny wypadek, który omal
 że nie kosztował życia jednej
 osoby. Przechodząca przez jezd-
 nie 24-o letnia Helena Granato-
 wicz — Krak.-Przedmieście 14
 w pewnej chwili dostała się pod
 koła przejeżdżającej taksówki i
 uległa bardzo poważnym obra-
 zeniom prawego boku oraz ra-
 mienia.

Przewieziono ją na stację Po-
 gotowia Ratunkowego, gdzie jej
 udzielono pierwszej pomocy.
 Zwracamy uwagę odnośnych
 czynników, że szoferzy jeżdżąc
 ulicami Lublina rozwijają niedo-
 zwoloną szybkość i nie uważają
 narażając życie i zdrowie pie-
 szych przechodniów na niebez-
 pieczeństwo.

Mąka pszena 65 proc.	— 39. —
Otręby żytnie	— 12.75
Otręby pszenne grube	— 12.75
Otręby pszenne miakie	— 12.75
Groch „Wiktoria”	— —
Groch „Folger”	— —
Rzepak zimowy	30. — 31. —
Lubin niebieski	— —
Siód	— —
Koniczyna biała	275. — 350. —
Słoma nieprasowana	4. — 5. —
Siano nieprasowane	9. — 10. —

Ceny orientacyjne wypośredkowane
 przez Komisję Notowań na podstawie
 nieoficjalnych transakcji oraz podaży
 i popytu.
 Obroty małe.
 Podaż zboża zwiększona.
 Tendencja słabsza

Wpływy owiaz
na los człowieka.

URODZENI pod znakiem PANNY
 w dniu 4 września, posiadają charakter

EGOISTYCZNY, cechuje ich bojaźli-
 wość, zazdrość, brak im wiary w sie-
 bie, przez upór narażają się na niepo-
 wodzenia. Wadą ich jest skrytość i
 zarozumiałość, przez co wywołują nie-
 porozumienia w rodzinie. Powinni wy-
 strzegać się wciągnięcia w niebezpiec-
 ne przygody miłose, gdyż takowe
 mogą spowodować niepowodzenie i zle-
 następstwa. Posiadają umiejętność
 wywierania wpływu na otoczenie. Po-
 mimo wielu niepowodzeń zawsze so-
 bie dadzą radę i wychodzą z każdego
 szczęśliwie. Będą mieć wiele kłopot-
 ów w interesach, nie powinni się ta-
 kowymi przejmować, gdyż zmiany na-
 stąpią w krótkim okresie czasu. Dzie-
 ki poparciu osób wyżej stojących, bę-
 dą mieć możność zrobienia kariery.
 Urodzeni pod wpływem PANNY—
 powinni hartować swój organizm za
 pomocą ćwiczeń cielesnych, czem za-
 pobiegają będąc przeziębieniu.
 Dia urodzonych 4 września, szcze-
 śliwy miesiąc marzec, daty dnia 1, 15,
 25, 31, kolor biały z niebieskim, jako
 amulet talizman CHRYZOLIT przynosi
 szczęście, liczby loteryjne 172294 - 25.
 W. PYPELO.

Napisz do mnie
MEDJUM POWIE JAKI LOS
WASZEGO ŻYCIA BĘDZIE
 Rady i wskazówki
WTAJEMNICZONEGO
Wacława PYPELO
 dadzą Wam możność osiągnięcia
 pożądanego celu. KTO nie może
 przyjąć osobiste, NADSIĘLE imie-
 rok i datę urodzenia — OTRZYMA
 listownie określenie losu swojego życia
 i przeznaczenia. Należyte ogłoszenie
 i 95 groszy znaczkami pocztowymi
 załączony do kosztu przesyłki
 bezpłatnie analizy horoskopu
 Analiza szczegółowa i odpowiedź
 SŁYNNEGO MEDJUM 3.25



Adres: WARSZAWA, BEDNARSKA 17 W. Pypeł
 Osobliwie przyjmuje: od godz. 10-ej do 8-ej w n.

PROBNE OGŁOSZENIA
KURSY kroju i szycia
 Zofji Twarowskiej.
 Przyjmuje uczennice i
 wyuczym najnowszym
 systemem. Lublin, ul.
 Wieniawska 12 m. 7,
 (dom Sejmiku). 839

**ZAKŁAD FIEBLOW-
 SKI** Janiny Mille-
 równej ul. Krak. Przedm.
 Nr. 24. Zapisy dzieci
 do Zakładu rozpoczęły
 się 29 sierpnia i trwać
 będą codziennie. Zaję-
 cia rozpoczynają się 3 go
 września. 859

Planina krzyżowe
 tylko pier-
 wszorzędnej Firmy od
 1800 zł. z długoletnią

gwarancją i na dogod-
 nych warunkach oraz
 zamiana poleca Przed-
 stawicielstwo Szpitala
 na 8 tel. 7-50. 860

DO WYNAJĘCIA po-
 kój umeblowany
 przy rodzinie z wyzo-
 dmi. Wiadomość telef.
 12-53. 882

Planina poszuki-
 wania je celem
 wypożyczenia Paproc-
 ki Zamojska 3 skład
 rowerów. 880

KSIĘGARNIA ANTY.
KWARNIA W. i J.
 Cholewińskich, Lublin,
 Krak.-Przedm. 38. Uży-
 wane książki zamienia
 na nowe po cenach ka-
 talogowych. Zaopat-
 ruje w zeszyty, ołówki,
 tornistry, laubzegi, far-
 by itp. pomoce szkol-
 ne. Ceny niskie. Wy-
 bór duży. 862

Uczni na stancje
 całodziennem utrzyma-
 niem. Wiadomość ul.
 Zgodna 3, II piętro
 (Bronowice).

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf.: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-jej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-jej do 1-jej w południe i od 5-jej do 6-jej wieczorem. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75. **Ceny ogłoszeń:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 z odnośnieniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. Groszy (w układzie 8 szpali). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedziele i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawca nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.